

Kara Mustafa pasza – 330 lat po śmierci

26 grudnia 2013

Kara Mustafa pasza jest najbardziej znanym w Polsce urzędnikiem tureckim. Całe jego życie zostało jednak sprowadzone do jednego wydarzenia: bitwy pod Wiedniem. Tymczasem zarówno w życiu, jak i śmierci Kara Mustafy znalazły odzwierciedlenie głębokie przemiany w osmańskim państwie i społeczeństwie.

Próba przedstawienia sylwetki osmańskiego urzędnika nie jest zadaniem prostym. Po części wynika to ze specyfiki źródeł: elita imperium nie miała skłonności, by przelewać swoje przeżycia na papier. Choć niektórzy jej członkowie niewątpliwie posiadali niezwykle dar opowiadania i nie wahali się z niego korzystać – przykładem może być wspaniały, wielotomowy zapis podróży Ewliji Czelebiego – to w porównaniu z siedemnastowieczną Francją czy Rzeczpospolitą chętnych do pisania wspomnień było niezwykle mało. W związku z tym niewiele mamy okazji, by spojrzeć na życie tureckich dostojników „od kuchni”: w sytuacjach prywatnych czy w nieformalnych relacjach z innymi osobami. Stąd też bierze się częściowo wizja osmańskiej elity jako wiernych – jeśli nie zawsze uczciwych – sług sułtana, których życie wypełniały w całości religia i polityka. Trudno mówić nam o życiu prywatnym, rodzinnym czy emocjonalnym człowieka, którego możemy dostrzec głównie jako urzędnika. Z tego też względu konieczne jest powiązanie jego losów z dziejami państwa, któremu służył.

PERMANENTNY KRYZYS?

Okres, w którym przyszło żyć Kara Mustafie, przypadł na okres wielkich zmian w strukturze tak i imperium, jak i społeczeństwa. Przez długie dekady w historiografii i

orientalistyce pojmowano je w kategoriach stopniowego upadku. Zgodnie z tą wizją osmańska struktura polityczna i administracyjna osiągnęła swój zenit w czasach panowania Sulejmana Wspaniałego (1520–1566), po którym niekompetencja i małoletniość sułtanów oraz ekonomiczne i militarne trudności doprowadziły do stopniowej degeneracji systemu, która trwała od połowy XVI do XIX czy nawet XX wieku. Symbolem tych przemian mieli być janczarzy: dawniej elitarna armia sułtańska, werbowana spośród synów chrześcijańskich mieszkańców Bałkanów, z czasem przemieniła się w tłuszcę niezdolną do prowadzenia kampanii, za to siejącą zamęt w miastach i nie cofającą się przed usunięciem z tronu i zabiciem władców, którzy zagrażali ich interesom.

Choć z takim postrzeganiem przemian XVII wieku można spotkać się także we współczesnych pracach, zdecydowana większość badaczy imperium podkreśla, że społeczeństwo i administracja państwa nie były gorsze niż w poprzedniej epoce. Choć Porta doświadczyła kryzysów militarnych, politycznych, ekonomicznych, a nawet klimatycznych, wiek XVII był przede wszystkim epoką innowacji w strukturze państwa i niezwyklej społecznej mobilności. Jeden z najciekawszych współczesnych badaczy tego okresu, Baki Tezcan, zaproponował nawet ciekawie uargumentowaną tezę, że XVII wiek był epoką formowania się „drugiego imperium osmańskiego”: de facto konstytucyjnej monarchii opartej na umowie społecznej między sułtanem, potężnymi dygnitarzami i szeroką grupą społeczeństwa, która zdołała wejść w skład elity przez korpus janczarski. Choć nazwanie tego systemu „protodemokratycznym” wydaje się nieco ekstrawaganckie, nie ulega wątpliwości, że w odróżnieniu od poprzedniej epoki sułtan nie mógł rządzić bez oglądania się na fakcje w osmańskiej administracji i wojsku. Jak zauważył prawie 40 lat temu Rifa’at Abou-El-Haj, pod koniec XVII wieku większość urzędników imperium była rekrutowana nie przez brankę czy karierę wojskową, lecz przede wszystkim dzięki protekcji najwyższych dygnitarzy.

POD PROTEKCJĄ KOPRULU MEHMEDA PASZY

Wspomniany mechanizm zadziałał niewątpliwie w przypadku Kara Mustafy. Urodzony w okolicach 1635 roku pod niewielkim anatolijskim miasteczkiem Merzifon, nie miał dużych szans na awans na najwyższe szczeble władzy. Wprawdzie jego ojciec był sipahem, należał zatem do uprzywilejowanej klasy askeri, jednak jak pokazały badania Metina Kunta, w XVI wieku jemu podobni nie mieli szans osiągnąć urzędów w centralnym aparacie imperium. Te ostatnie były zarezerwowane dla ludzi wykształconych i wychowanych w stambulskim pałacu Topkapi, podczas gdy timarioci mogli liczyć co najwyżej na awans w prowincjonalnej administracji.

Szczęśliwie dla przyszłej kariery Kara Mustafy, zasady się zmieniły. Coraz większą rolę odgrywał patronat osmańskich dygnitarzy, którzy tworzyli wokół siebie grupy klientów, których następnie forsowali na stanowiska w imperialnej administracji. Tak jak w przypadku Radziwiłłów czy Sapiehów na Litwie można mówić o „klienteli możnego sąsiada”, podobne zjawisko miało miejsce w XVII Imperium Osmańskim. Nie inaczej było w przypadku Kara Mustafy paszy, dla którego kluczowa w wydostaniu się z prowincjonalnego miasteczka w Anatolii była znajomość jego ojca z Köprülü Mehmedem paszą, przyszłym wielkim wezyrem. W przeciwieństwie do swojego protegowanego, Köprülü był produktem szesnastowiecznego systemu rekrutacji: pochodzący z okolic miast Ruznik w dzisiejszej Macedonii, trafił do służby sułtańskiej w ramach branki do janczarów (devşirme). Później jednak jego kariera przebiegała ze zmiennym szczęściem. Krótkie okresy, kiedy pełnił wyższe urzędy w Porcie, kończyły się wraz z upadkiem jego patronów i w konsekwencji odstawieniem samego Mehmeda na boczny tor. Takim zesłaniem było niewątpliwie Köprü, niewielka miejscina w północnej Anatolii, gdzie Mehmed pasza przybył w latach 20. jako sandżakbej.

Mimo peryferyjności okolicy i niewątpliwej frustracji z powodu faktycznego zesłania, Köprülü zaaklimatyzował się w swoim

nowym domu, ożenił się z córką miejscowego timarioty i utrzymywał kontakty z lokalną elitą, w tym ojcem Kara Mustafy paszy z pobliskiego Merzifonu. W ten sposób zawiązała się więź między Kara Mustafą a rodem Köprülü, którego stał się niemal integralną częścią. Köprülü ponad wszelką wątpliwość wziął obowiązek opieki nad młodym Mustafą na poważnie, dbając o jego wykształcenie i wychowanie na równi z jego własnym synem, Ahmedem. Równocześnie zaczął powierzać mu stanowiska w swojej własnej administracji. Dalszy rozwój kariery Mustafy zależał bezpośrednio od powrotu Köprülü Mehmeda paszy na arenę polityki imperium.

BLIŻEJ WŁADZY

Okazja nadarzyła się wkrótce, w związku z kryzysem połowy XVII wieku, który dotknął Imperium. Fatalna sytuacja w wojnie z Wenecją, wzrost purytańskich ruchów islamskich (tzw. Kadizadeli), małoletniość sułtana Mehmeda IV i fakcyjne walki na dworze spowodowały, że w latach 1648–1656 żaden z wielkich wezyrów nie był w stanie utrzymać się na dłużej u władzy. W ramach tej karuzeli nominacji i dymisji szczęście uśmiechnęło się do Köprülü, kiedy jeden z jego dawnych politycznych przyjaciół otrzymał godność wielkiego wezyra w 1654 roku i wezwał starego już dygnitarza do Stambułu. W stolicy okazało się jednak, że radość była krótkotrwała: próbując zadowolić swoich popleczników, wielki wezyr popadł w konflikt z janczarami i został przez nich stracony już w maju następnego roku. Nowa ekipa u władzy zdecydowała się wysłać wszystkich potencjalnych przeciwników możliwie daleko; Köprülü otrzymał stanowisko w Libanie. W tych wszystkich podróżach towarzyszył mu jako zaufany doradca nieco ponad dwudziestoletni Kara Mustafa.

Ani Köprülü ani Kara Mustafa ostatecznie nie wyjechali do libańskiego Trypolisu; w wyniku kolejnego zwrotu w wojnie i polityce dworu urząd wielkiego wezyra wraz z dużym kredytem zaufania otrzymał Köprülü Mehmed pasza, który błyskawicznie i brutalnie rozprawił się tak z religijną, jak i janczarską

opozycją. Jednocześnie dla umocnienia swojej pozycji natychmiast przystąpił do czystki wśród urzędników Porty i obsadził wolne stanowiska ludźmi ze swojego otoczenia. W nowym rozdaniu Kara Mustafa dostał ważną rolę posłańca pośredniczącego w korespondencji między sułtanem a wielkim wezyrem; w ten sposób wszedł w najwyższe kręgi władzy.

Wkrótce przyszły kolejne nominacje: już w 1660 roku Kara Mustafa został wysłany do naddunajskiej Sylistrii. Była to niezwykle odpowiedzialna funkcja i świadczyła o dużym zaufaniu, jakim ponad osiemdziesięcioletni wezyr obdarzał swojego wychowanka. Podstawowym zadaniem nowego bejlerbeja było uspokojenie niedawno spacyfikowanego regionu i utrzymanie u władzy osób wyznaczonych przez Portę. Z zadania wywiązał się bardzo dobrze, choć mołdawscy bojarzy podejrzewali, że stara się o ustanowienie bezpośredniej administracji osmańskiej w Mołdawii w celu objęcia stanowiska bejlerbeja w tym kraju.

Śmierć Köprülü Mehmeda paszy (w 1661 roku), długoletniego patrona i mentora Kara Mustafy, nie spowodowała większych politycznych wstrząsów, bowiem od początku było pewne, że władzę obejmie syn zmarłego, 29-letni Fazıl Ahmed. Dojście do władzy przyjaciela z dzieciństwa spowodowało dalsze awanse naszego bohatera, który objął w tym momencie dwie z trzech najważniejszych funkcji w administracji: kapudana paszy (admirała) i zastępcy kajmakama (zastępcy wielkiego wezyra w czasie jego nieobecności w Stambule). Obie funkcje miały kluczowe znaczenie, Kara Mustafa bowiem odpowiadał nie tylko za prowadzenie bieżącej administracji, lecz także za zaopatrzenie osmańskich wojsk na Krecie, gdzie przeciągało się oblężenie bronionej przez Wenecjan Kandii. Jednocześnie, zastępując Fazıl Ahmeda paszę w stolicy, świeżo upieczony dygnitarz wchodził w kontakt z małym, lecz skomplikowanym światkiem europejskich dyplomatów przy Porcie. Te kontakty i ich kontekst w dużej mierze zaważyły na tym, jak Kara Mustafa pasza zapisał się w pamięci późniejszych pokoleń.

NIEZASŁUŻONY WIZERUNEK

Zazwyczaj w relacjach posłów Kara Mustafa pasza jawi się jako arogancki, chciwy i butny ignorant. Tymczasem Merlijn Olzon, prześledziwszy korespondencję niderlandzkiego ambasadora Juliusa Colyera, wskazuje, że w okresie sprawowania przez przyszłego wielkiego wezyra funkcji admirała, dyplomaci skarżyli się przede wszystkim na to, że... nie chce on przyjmować łapówek w zamian za zwolnienia od rekwizycji statków na potrzeby floty. Co więcej, sam Colyer był jak najlepszego zdania o Kara Mustafie, określając go mianem jednego z „najprzyjemniejszych ludzi”, jakich zna. Skąd zatem to postrzeganie wielkiego wezyra wyłącznie w negatywnym świetle?

Jak pokazuje Olzon, przyczyn należy szukać w konfliktach dyplomatycznych, które wynikły w czasie rządów Kara Mustafy. Najpierw jako kapudan, a następnie samodzielny kierownik osmańskiej polityki nie obawiał się on twardego stawiania kwestii, które – jego zdaniem – należały do prerogatyw Porty, a które naruszały wpływy zainteresowanych państw europejskich. Na to nałożyły się także niezręczności dyplomatyczne niektórych posłów, w tym znana sprawa posła francuskiego, który na inauguracyjnej audiencji w ciągu kilkunastu minut zdołał swoim brakiem wyczucia obrazić wszystkich zgromadzonych, a na koniec o mało nie pobił się z odźwiernym o stołek. Sfrustrowani dyplomaci zrzucali całą winą za niepowodzenia na wielkiego wezyra, i to ich wersja została przyjęta przez historiografię.

KATASTROFA I ŚMIERĆ

Mimo że począwszy od 1670 roku stosunki między Fazıl Ahmedem paszą i Kara Mustafą zaczęły się ochładzać, przejęcie władzy przez tego ostatniego po śmierci pierwszego w 1676 roku dokonało się niemal automatycznie. Wraz ze stanowiskiem Kara Mustafa objął także przywództwo nad stronnictwem rodziny Köprülü i opiekę nad młodszym rodzeństwem i krewnymi zmarłego. Polityka, którą prowadził bardziej aktywnie od poprzedników, także stanowiła w dużej mierze kontynuację ich działań, jednak

szczególnie w sferze wojny i dyplomacji okazała się ona zgubna. Niechęć do jakichkolwiek ustępstw wobec Rzeczypospolitej i agresywne działania wobec Moskwy i Habsburgów doprowadziły po porażce pod Wiedniem do sytuacji, której Porta starała się uniknąć przez cały XVI i XVII wiek: wojny na wiele frontów. Wojny tej, mimo swojej siły i zasobów Imperium Osmańskie nie było w stanie wygrać. Przy całej swojej kompetencji jako urzędnika, Kara Mustafa okazał się nienajlepszym żołnierzem i fatalnym dyplomata.

Klęska pod Wiedniem z 12 września 1683 roku i późniejszy kryzys armii osmańskiej pod wodzą Kara Mustafy paszy były niewątpliwie olbrzymim szokiem dla Porty i dla osmańskiego społeczeństwa. Jak zauważa Marc Baer, stan ducha w obozie osmańskim w przeciągu miesięcy po bitwie obrazuje Kronika wydarzeń wiedeńskich autorstwa sekretarza Kara Mustafy paszy, która miała wychwalać kampanię i zdobycie miasta. Rękopis jest zachlapany atramentem, pełen wykreślonych fragmentów i spisany niedbale, chwiejnym pismem.

Mimo wszystko śmierć Kara Mustafy paszy po klęsce nie była czymś nieuniknionym. Zdołał on przywrócić pewien porządek wśród swoich sił i wydawał się gotów do dowodzenia kampanią obronną w następnym roku. Jak jednak wskazuje Caroline Finkel, decydujące były nie wydarzenia na froncie, ale w Stambule. Dominacja stronnictwa Köprülü przez ponad dwie dekady nie doprowadziła do zniszczenia pozostałych faksji, lecz do ich zepchnięcia na mniej prestiżowe stanowiska; stabilność reżimu niewątpliwie rodziła wśród wykluczonych frustrację. Dopóki Köprülü i Kara Mustafa legitymizowali swoją pozycję kolejnymi sukcesami, ich rządy nie były zagrożone. W obliczu tak bezprecedensowej klęski opozycja poczuła jednak krew i zaczęła naciskać na dymisję i stracenie Kara Mustafy. Choć widać ślady wahania w postawie sułtana i dworu, ostatecznie zdecydowano się poświęcić wielkiego wezyra i przekazać władzę członkom opozycji.

Jeśli wierzyć osmańskim kronikarzom, Kara Mustafa wydawał się

pogodzony z losem, kiedy w zimny poranek 25 grudnia 1683 roku prowadzono go na stracenie w belgradzkiej cytadeli. Spokojnie przekazał pieczęć, sztandar Mahometa i klucze do Ka'aby. Następnie został skrępowany i uduszony, jego ciało pochowane, a głowa wysłana do Mekki. W pewien sposób historia zatoczyła krąg: człowiek, który doszedł do władzy dzięki nowym mechanizmom jej sprawowania i rosnącej roli faksji w Porcie, schodził ze sceny z powodu presji tych samych czynników.

INICJATOR UPADKU?

Pytanie, które warto zadać z okazji 330. rocznicy śmierci Kara Mustafy, brzmi: czy można mówić o nim jako o mimowolnym inicjatorze upadku imperium? Czy bitwa pod Wiedniem rzeczywiście złamała Imperium Osmańskie i zapoczątkowała (lub wznowiła) upadek państwa sułtanów? W świetle nowych interpretacji osmańskiego osiemnastego wieku odpowiedź jest zdecydowanie przecząca. Mimo wyczerpania wojną, Porta była w stanie dostosować aparat fiskalny do swoich potrzeb finansowych i uzdrowić finanse w ciągu kilkunastu lat. W sferze kultury osiemnasty wiek jawi się jako epoka artystycznych innowacji i intensywnej działalności fundacyjnej, czego śladem są liczne fontanny. Nawet w sferze wojskowości Porta zdołała odzyskać w ciągu kilkudziesięciu lat dużą część ziem utraconych na rzecz Habsburgów i Wenecji. Choć z perspektywy XX wieku liczni autorzy określali Wiedeń (tak jak wcześniejsze Lepanto) jako początek końca, kronikarze osmańscy w ogóle nie brali końca pod uwagę, co być może tłumaczy ich generalnie pozytywną ocenę Kara Mustafy.

Co więcej, klęska pod Wiedniem i śmierć Kara Mustafy nie oznaczały nawet upadku jego stronnictwa. Po krótkim okresie rządów opozycji, Köprülü powrócili do władzy i – z przerwami – utrzymali się przy niej aż do 1711. Jeśli zatem klęska wiedeńska i śmierć wielkiego wezyra nie doprowadziły do upadku jego własnego stronnictwa, czy możemy mówić, że zwiastowała nieuchronny upadek Imperium Osmańskiego, który nastąpił przecież dopiero po I wojnie światowej?

Autor: Michał Wasiucionek

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Rifaat Ali Abou-El-Haj, The Ottoman Vezir and Paşa Households 1683–1703: A Preliminary Report, „Journal of the American Oriental Society”, vol. 94 (1974), no. 4, p. 438–447.
2. Marc David Baer, Honored by the Glory of Islam: Conversion and Conquest in Ottoman Europe, Oxford University Press, Oxford 2007.
3. Caroline Finkel, Osman’s Dream: The Story of the Ottoman Empire, 1300–1923, Basic Books, New York 2007.
4. I. Metin Kunt, The Sultan’s Servants: The Transformation of Ottoman Provincial Government, 1550–1650, Columbia University Press, New York 1983.
5. Merlijn Olzon, „A Most Agreeable and Pleasant Creature”? Merzifonlu Kara Mustafa Paşa in the Correspondence of Justinus Colyer (1668–1682), “Oriente Moderno”, vol. 83 (2003), no. 3, p. 649–669.
6. Stanford Shaw, History of the Ottoman Empire and Modern Turkey, vol. 1, Cambridge University Press, Cambridge 1975.
7. Baki Tezcan, The Second Ottoman Empire: Political and Social Transformation in the Early Modern World, Cambridge University Press, New York 2010.